KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dzien[illegible]yczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [illegible]EC, ŚRODA 30 KWIETNIA 1930 ROKU Nr. 99.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

NOTA RZĄDU SOWIECKIEGO

W SPRAWIE „ZAMACHU" NA POSELSTWO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.4. (Tel.wł.). W poniedziałek późnym wieczorem poseł sowiecki p. A. Owsiejenko wręczył min. Zaleskiemu notę treści następującej:

— Panie ministrze!

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować, co następuje: 26 kwietnia r. b., zawdzięczając zbiegowi okoliczności, udało się zapobiec wysadzeniu w powietrze gmachu pełnomocnego przedstawicielstwa Z. S. S. R., skutkiem czego mógłby zginąć cały personel.

Rząd związkowy, dopatrując się w powyższym terrorystycznym zamachu próby wywołania poważnych i daleko idących komplikacyj w stosunku pomiędzy Rządem związkowym a Polską, nie może nie zwrócić uwagi Rządu polskiego na tę okoliczność, że powyższy zamach terrorystyczny mógł mieć miejsce tylko w warunkach, jakie wytworzone zostały ostatnio na skutek wzmożonej antysowieckiej akcji niektórych kół w Polsce i związanej z niemi pewnej części prasy polskiej. Działalność ta, która zwraca uwagę opinji publicznej nie tylko w Związku radzieckim i w Polsce, lecz również i na całym świecie, ma na celu wytworzenie takiej atmosfery, która spowodowałaby zerwanie stosunków polsko-radzieckich i wynikające z tego następstwa. Zamach z 26 kwietnia wskazuje, że akcja ta nie waha się przed użyciem jakichkolwiekbądź środków dla osiągnięcia swych występnych celów, zagrażających pokojowi świata.

Rząd związkowy, dążąc niezmiennie do rozwoju i wzmocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską, zmuszony jest stwierdzić, że wspomniana działalność, pozostająca niewątpliwie również w związku z akcją pewnych międzynarodowych czynników, stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo nie tylko dla stosunków pomiędzy Z. S. S. R. i Polską, ale i dla powszechnego pokoju.

Akt terrorystyczny z 26 kwietnia nie jest, niestety, wypadkiem odosobnionym próby zamachu na pełnomocne przedstawicielstwo Z. S. S. R. w Polsce.

Rząd związkowy zmuszony jest przypomnieć nieudały zamach Trajkowicza we wrześniu w 1927 r., zamach 4 maja 1928 r. na handlowego przedstawiciela Z. S. S. R. A. Lizarewa, napad 21 listopada 1929 r. na konsulat Z. S. S. R we Lwowie, wykryty ostatnio terrorystyczny zamach na tenże konsulat, wreszcie zamach z dnia 7 lipca 1926 r, którego ofiarą padł przedstawiciel Z. S. S. R w Polsce Wojkow.

Stwierdzając, że mimo wyżej wymienionych poważnych wypadków tego rodzaju, zamachy w Polsce są wciąż jeszcze [illegible]. Rząd związkowy uważa za konieczne podkreślić, że na tle wzmożonej działalności kół antyradzieckich zarówno w Polsce, jak też poza jej granicami, wypadek 16 kwietnia nabiera wyjątkowego znaczenia i jest jednym z elementów szeroko pomyślanej akcji, zmierzającej do sprowokowania konfliktu między Związkiem radzieckim a Polską.

Rząd Z. S. S. R., zaniepokojony stanem stosunków radziecko-polskich, niejednokrotnie zwracał w przeszłości uwagę Rządu Rzplitej Polskiej na konieczność stanowczego ukrócenia występnej działalności elementów awanturniczych w Polsce, dążących systematycznie do zakłócenia pokoju między obu państwami.

Nieudały terrorystyczny zamach z 26 kwietnia zmusza Rząd sowiecki do zwrócenia raz jeszcze uwagi na niebezpieczeństwo wytworzonej sytuacji i obarcza Rząd Rzeczypospolitej odpowiedzialności za rozwinięcie przeciw konkretnych środków, mających na celu likwidację niebezpiecznej sytuacji, w warunkach której zachodzą raz po raz wypadki, prowokujące ataki na Z. S. S. R.

Jaka to była „bomba" w kominie.

WARSZAWA, 29.4. Z rozporządzenia władz wyższych, które przywiązują wielką wagę do wykrycia sprawców podłożenia rury żelaznej, napełnionej czarnym zwyczajnym prochem, nieużywanym dziś nawet przez myśliwych, śledztwo powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spr. wyjątkowego znaczenia p. Skorżyńskiemu, prowadzącemu jednocześnie sprawę słynnego zamachu na skarbiec oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.

Nie uprzedzając wyników śledztwa oraz odrzuciwszy cały materjał, powstały na tle przypuszczeń i domysłów, opartych, w wielu wypadkach, na całkiem logicznych rozumowaniach, ustalić można następujące fakty:

1) dymnik w domu przy ul. Poznańskiej 17, zamykany na haczyk, został oderwany od zewnątrz, tj. od strony dachu;

2) mechanizm zegarowy, oraz jego połączenie, jak również sama konstrukcja bomby wykonana była, jak to orzekli eksperci, niewątpliwie przez fachowca;

3) materjał wybuchowy t. j. myśliwskich proch dymny, którym wypełniona była rura, jest najsłabszym w działaniu materjałem wybuchowym;

4) w razie ewentualnego wybuchu, już po uwzględnieniu wszystkich okoliczności, wpływających na siłę działania bomby, zniszczeniu uległoby najwyżej kilkanaście cegieł w kominie i ew. sąsiadująca z nim bezpośrednio część ściany;

5) instalacja elektryczna wykonana była z drutu zniszczonego, pozbawionego w wielu wypadkach izolacji, przyczem przewodnik ten był przypięty pineskami do desek, łącząc bezpośrednio obydwa druty przewodnika;

6) w wypadkach, gdy druty przewodnika są połączone — następuje t. zw. krótkie spięcie w pierwszem miejscu od źródła prądu, przyczem prąd zostaje przerwany w miejscu spięcia;

7) siedemdziesiąt kilka rewizji, przeprowadzonych bardzo drobiazgowo wśród kół emigracji rosyjskiej, na którą padło podejrzenie zorganizowania zamachu — nie dało żadnych obciążających wyników;

8) mimo energicznego śledztwa władz bezpieczeństwa, prowadzonego pod kierunkiem i kontrolą wyższych władz sądowych — dotychczas nikt nie został aresztowany, jako podejrzany o współudział w założeniu, skonstruowaniu itp. rury.

To są fakty wiadome powszechnie, niema w tych danych rzeczy opartych na domysłach i przypuszczeniach.

WARSZAWA, 29.4. (Tel. wł.). Komisarjat Rządu wyznaczył 5 tys. zł. nagrody za wskazanie sprawców zamachu na poselstwo sowieckie.

Jutro odbędzie się powtórnie wizja lokalna przy ul. Poznańskiej.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 29.4 (Pat). Dziś o g. 11.30 powrócił ze Spały do stolicy pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie pani Mościckiej oraz świty.

WARSZAWA, 29.4 (Pat). W dniu 30 bm. p. minister poczt i telegrafów inż. Boerner wyjeżdża do Radomia na inspekcję oddziałów pocztowych. Powrót p. ministra nastąpi tegoż dnia.

WARSZAWA, 29.4 (Pat) P. minister rolnictwa Janta - Połczyński przyjął dziś przedstawicieli stowarzyszenia publicystów gospodarczych z p. prezesem Kielskim, p. Atlasem i p. Bergiem.

WARSZAWA, 29.4 (Pat) Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda tarnopolski, Moszyński i kielecki Paciorkowski.

Posiedzenie

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawę stosunku do Niemiec.

Pprok. Dobromęcki

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). Do Warszawy przybył pprok. przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu p. Dobromęcki i był przyjęty przez prokuratora Sądu Najwyższego, któremu złożył sprawozdanie z zajść w Zawierciu. Pprok. Dobromęcki został wydelegowany do Zawiercia na dzień 1 maja.

W drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Dr. Juljusza Sokołowskiego

pprokuratora Sądu Okręgowego odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 1 maja o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu,

o czem zawiadamiają

żona z synkiem i rodzina.

Waldemaras chce rządzić

Nowy okres wrzenia na Litwie.

RYGA, 29.4. Z Kowna nadeszły tu alarmujące wiadomości o nowym zamachu przygotowywanym przez Waldemarasa. Mieszkanie b. dyktatora Litwy przeistoczyło się w istną twierdzę. Waldemaras od kilku dni wcale go nie opuszcza, znajdując się w towarzystwie wielu wyższych wojskowych. Dostępu strzegą liczni faszyści litewscy.

Podobno Waldemaras wystosował do rządzącego stronnictwa tautininków (narodowców) żądanie, by w ciągu kilku dni najbliższych powołano go do steru rządów.

Nietylko Litwa, lecz i państewka sąsiednie z niezwykłem zaciekawieniem oczekują rozwiązania sytuacji, która zdaje się zapowiadać nowy okres wrzenia na Litwie.

Obrady centrolewu

W SPRAWIE SESJI NADZWYCZAJNEJ.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). Odbyły się dziś w Sejmie obrady centrolewu. Obradowano nad sprawą wniosku do Rządu o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, oraz nad sprawą wspólnego frontu podczas wyborów.

Co do wniosku w sprawie zwołania Sejmu, postanowiono go wręczyć w pierwszych dniach maja. W drugiej sprawie nie powzięto nic konkretnego.

Aresztowanie

POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). W Łodzi odbyło się zebranie 3 tys. bezrobotnych, do których przemawiał poseł komunistyczny Żarski. W mowie swej poseł zaatakował państwo polskie i policję. Żarski za swoje antypaństwowe wystąpienie został aresztowany.

Energja rządu francuskiego

NIE DOPUŚCIŁ DO AWANTUR 1 MAJA.

PARYŻ, 29.4. — Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, zabraniające urządzania w dniu 1 maja jakichkolwiek pochodów i manifestacyj.

Rozporządzenie zapowiada, iż policja z całą surowością tłumić będzie wszelkie próby zakłócenia spokoju publicznego i przeszkadzania robotnikom, którzy w tym dniu podejmą pracę.

Obcokrajowcy, przychwyceni na gorącym uczynku uczestniczenia w manifestacjach, będą natychmiast wydaleni z granic państwa.

PRZEGLĄD PRASY.

Sowieckie zasady w Polsce.

Organ rządowej frakcji rewol. P. P. S. „Przedświt" w artykule krakowskiego „Głosu Narodu", który porównał wystąpienie ks. biskupa Łozińskiego z wystąpieniem św. Ambrożego przeciwko cesarzowi Teodozjuszowi, znalazł odskocznię do dalszego ataku na duchowieństwo katolickie. Oto ideał „Przedświtu":

Francja rozprawiła się z klerykalizmem radykalnie: niedoszły ksiądz, Combes nie zląkł się groźby rewolucji klerykalnej — i przeprowadził likwidację kongregacji, uniemożliwił wpływ kleru na wychowanie młodzieży, przeprowadził rozdział kościoła od państwa.

Bismark zainaugurował „Kulturkamf" i, choć nie zwyciężył w tym stopniu, co Combes, ale doprowadził do tego, że żaden biskup niemiecki nie ośmieliłby się napisać listu takiego jak ks. Łoziński.

A wreszcie konkluzja:

...powtarzamy raz jeszcze: czas przypomnieć ks. biskupom, że niema dla nich miejsca w polityce. Czas im przypomnieć, że konkordat obowiązuje i ich! A więc — Rzym lub klasztor dla politykujących księży!

Według „Przedświtu" — duchowny winien być wykluczony ze społeczeństwa, zapewne pozbawiony praw wyborczych, zamknięty w celi i znieczulony na wszelkie objawy życia państwowego.

Oto czysta teorja G. P. U. sowieckiego, od której przyjęła ją w całości urzędowiona frakcja rewolucyjna.

O amnestję podatkową.

Krakowski „Czas" stwierdzając zmniejszenie się przychodów Ministerstwa skarbu, co odbija się niekorzystnie na gospodarce państwowej, a równocześnie dla podatników sprowadza narastanie dalszych ciężarów w postaci kar za zwłokę, odsetek i kosztów egzekucyjnych, uniemożliwiając im zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej wypełnienie ustawowych zobowiązań wobec państwa, proponuje, by Rząd ogłosił amnestję podatkową.

Aby wyczyścić zaległości w podatkach — czytamy w „Czasie" — musiałaby nastać jakaś wybitnie znakomita konjunktura gospodarcza, o której niestety narazie nie możemy mówić. Wszelkie, nawet spontaniczne wysiłki „wygrzebania się" z zaległości podatkowych nie prowadzą do celu, gdyż wpłaty idą w pierwszym rzędzie na zmniejszenie odsetek i kosztów, nie zmniejszając kapitałów, od których odsetki są obliczone, a więc nie zmniejszając długu podatkowego. W momencie obecnym konieczna jest jakaś akcja, zarówno dla zupełnie wyczerpanego społeczeństwa, odciążająca go w dziedzinie podatków i umożliwiająca przy dobrej woli wywiązanie się z nich, jak i dla Ministerstwa skarbu, któreby przez tę akcję mogło uzyskać swoje pretensje, nie tracąc nic z przewidzianych budżetem dochodów. Udzielenie amnestji podatkowej wszystkim podatnikom, którzy w ciągu trzech miesięcy zapłacą zaległe podatki, to znaczy sam zaległy kapitał długu, skreślając im narosłe kary i odsetki zwłoki — wykazałoby ogromne wzmożenie wpływów dla skarbu państwa, odciążając równocześnie ogół społeczeństwa z odsetek i kar, które uniemożliwiają wywiązanie się z swych zobowiązań i prowadzą w konsekwencji do ruiny.

Międzynarodowa

KONFERENCJA BANKIERÓW.

PARYŻ, 29.4. Dyrekcja Banku Wypłat Międzynarodowych zwołana na 1-go maja do Brukseli międzynarodową konferencję bankierów, podczas której omawiana będzie sprawa subskrypcji akcji Banku, oraz kwestja pożyczki 300 miljonów dolarów dla Niemiec.

Skutki kokietowania

SOWIETÓW.

KOWNO, 29.4. — Jak wiadomo, władze litewskie ostatnio wykryły na terenie państwa ogromną organizację komunistyczną, która działał w ścisłym kontakcie z Moskwą.

Wobec tego prasa litewska opozycyjna zaatakowała rząd, podkreślając, iż powodów tego niebywałego wzrostu komunistów na Litwie należy dopatrywać się w nadzwyczajnem kokietowaniu komunistów przez rząd litewski jedynie w celu podobania się Sowietom na złość Polsce.

Prasa litewska domaga się też natychmiastowego zerwania z dotychczasową polityką.

Bandytyzm w Chinach

Ludność wycinana w pień.

LONDYN, 29.4 Z Szanghaju nadchodzą alarmujące wiadomości o powtarzających się ciągle napadach komunistów i bandytów.

W mieście ogłoszono stan oblężenia, przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano około 150 agitatorów komunistycznych.

W prowincji Kiangsu konna horda bandytów puściła z dymem miasto King-Su-Szen, przyczem przeszło tysiąc mieszkańców zostało wymordowanych.

Ludność miejscowości Sie-Tao-Czen w odległości około 50 mil od Hankou bandyci wycięli w pień europejczyków, zaś wśród nich dwu misjonarzy uprowadzili spodziewając się za nich wielkiego okupu.

Wielkie miasto Kien-Li nad Jang-Tse, liczące pół miljona mieszkańców, żyje pod grozą splondrowania przez bandytów, którzy kilkakrotnie doko nali już napadów na przedmieścia. Misjonarze, kobiety i dzieci europejskie opuściły miasto na parowcu japońskim.

Niby pomoc dla rolnictwa,

a naprawdę walka z polskością.

BERLIN, 29.4. „Vorwärts" dowiaduje się, że ustawa o pomocy dla prowincyj wschodnich posiadać będzie charakter ramowy i objąć ma ogółem 6 ustaw.

Pierwsze trzy dotyczą polityki subwencyjnej, przyczem pierwsza ustala ułatwienia kredytowe dla rolnictwa druga obniżenie ciężarów podatkowych na rzecz izb rolniczych.

Trzecia, najważniejsza pod względem politycznym ustawa przewiduje subwencje rządowe w wysokości 10 proc. wartości gruntu.

Ta część ustawy ramowej przyniesie oczywiście największe korzyści wielkiej własności a więc junkrom, przedstawicielom wojującego pangermanizmu.

Dwie następne ustawy przewidują kredyt w wysokości 130 miljonów marek na budowę sieci dróg lądowych i wodnych oraz nowych linij kolejowych.

Plan budowy nowych dróg posiada oczywiście wyłącznie znaczenie strategiczne.

Szósta ustawa zawiera postanowienia finansowe dla całego programu, którego koszty mają wynosić okrągły miljard marek.

Nad wykonaniem programu, obejmującego nietylko Prusy Wschodnie, lecz wszystkie prowincje wschodnie, czuwać będzie specjalnie delegowany przez rząd komisarz Rzeszy.

Nowa eskadra

SAMOLOTÓW SOWIECKICH.

RYGA, 29.4. W Leningradzie odbyła się uroczystość przekazania armji sowieckiej 5 samolotów wojskowych wybudowanych kosztem funduszu „Nasza odpowiedź Papieżowi".

„Prawda" zaznacza, że wkrótce proletarjat leningradzki odda władzom wojskowym nową eskadrę samolotów zbudowaną pod tą samą nazwą. 1-go maja odbędzie się w Moskwie przekazanie armji sowieckiej 46 aeroplanów wojskowych, oraz 9 czołgów

Ruch graniczny

POLSKO - LITEWSKI.

WILNO, 29.4. — W związku z mającą w dniu 1 maja r. b. nastąpić realizacją układu królewieckiego o t. zw. małym ruchu granicznym polsko-litewskim, poszczególne starostwa polskie przygraniczne przystąpiły do wydawania rolnikom przepustek granicznych.

Do chwili obecnej przepustek takich wydano już przeszło 5.000.

WOJSKO ODMAWIA POSŁUSZEŃSTWA

W WALCE Z HINDUSAMI.

LONDYN, 29.4. W kołach angielskich wielkie poruszenie wywołała wiadomość o karnem przeniesieniu drugiej i 18-tej kompanji pułku pieszej gwardji królewskiej do stacji wojskowej w Abottabat, gdzie przeciwko żołnierzom ma być wytoczone dochodzenie.

Kompanje te podczas ostatnich zajść w Peszawar miały odmówić posłuszeństwa i nie chciały wystąpić przeciwko demonstrującym rodakom —Hindusom.

Sprawa ta budzi tem większe zaniepokojenie, że pułk ten cieszył się u władz angielskich jaknajlepszą opinją pod względem dzielności i wierności.

Londyn z największą niecierpliwością oczekuje wyników śledztwa w obawie, by ruch wolnościowy nie przerzucił się również na inne hinduskie pułki.

Nowy statek polski

ZAKUPIONY W ANGLJI.

LONDYN, 29.4. (PAT). W angielskim porcie Nansea została uroczyście podniesiona polska bandera na nowym statku. Jest to statek o pojemności 1.030 ton zbudowany w roku 1914, zakupiony przez prywatną firmę polskiego przemysłu ryżowego, którego zadaniem będzie obsługiwanie wielkiej łuszczarni ryżu w Gdyni. Mimo podniesienia polskiej bandery statek ten został jeszcze przechrzczony, nosi więc dotąd nazwę „Yorkdale" a macierzystym jego portem jest Londyn.

W dniu wczorajszym statek wyruszył do Brestu pod dowództwem kpt. Józefa Borkowskiego, jednego z najwytrawniejszych oficerów polskiej marynarki handlowej, pierwszego oficera statku szkolnego „Lwów", aby tam załadować złom żelaza, poczem uda się do Gdyni, gdzie po przechrzczeniu dokonana zostanie formalność przepisania go do polskiego portu. Załoga tego statku składa się z 4 oficerów i 12 ludzi załogi pokładowej i maszynowej.

Dowód równouprawnienia

KOBIET W TURCJI.

PARYŻ, 29.4. — Z Angory donoszą, iż ukazał się tam dekret Kemala Paszy, na mocy którego po raz pierwszy w historji Turcji dwie Turczynki zostały mianowane sędziami.

280 ludzi

ZATONĘŁO W GANGESIE.

LONDYN, 29.4. — Na rzece Ganges zatonął parowiec pasażerski. Przyczyną katastrofy był huragan.

Z pośród 300 ludzi załogi i pasażerów uratowano według dotychczasowych wiadomości tylko 20.

Pozostałych 280 prawdopodobnie zginęło

Pomylony komunista

WYMYŚLIŁ IMIĘ „REWOLUCJON"

KATOWICE, 29.4. — Działalność gatatorów komunistycznych przynosi w skutkach dziwolągi, których przykładem może być fakt, jaki miał miejsce w Siemianowicach.

Do urzędu stanu cywilnego przybył bezrobotny Walter Kopek i zgłosił, że przed kilku dniami urodził mu się syn. Kiedy urzędnik zapytał go, czy dziecko jest już ochrzczone i jakie ma imię, Kopek odpowiedział, iż dziecka chrzcić nie będzie i pragnie, by syn nosił imię „Rewolucjon".

Matka jednak wbrew woli rozagitowanego ojca, ochrzciła dziecko, nadała mu imię Edward.

Kolejnictwo a obecny kryzys

w błędnem narazie kole zagadnień gospodarczych.

Kiedy b. premjer Bartel w dniu 10 stycznia b. r. wygłaszał swą mowę programową, między innemi podkreślił ze szczególnym naciskiem, że stan naszego kolejnictwa jest doskonały, a liczba załadunków i wyładunków stale wzrasta.

Od tego czasu upłynęło kilka zaledwie miesięcy, w czasie których zaszła olbrzymia zmiana na gorsze, skoro Ministerstwo komunikacji zmuszone było wydać okólnik, nakazujący redukcję robotników, zmniejszenie dni pracy, jaknajdalej posunięte oszczędności i t. p., a ostatnio p. minister po raz wtóry wydał rozporządzenie, nakazujące oszczędność i ograniczenie ruchu kolejowego.

Ograniczenia i oszczędności te okazały się bowiem konieczne z powodu zastoju w ruchu towarowym, co z jednej strony tłomaczy się wewnętrznym kryzysem gospodarczym, z drugiej zaś bezsensowną polityką taryf kolejowych, dzięki której w znacznej mierze straciliśmy tranzyt z Rosji, która obecnie transporty swe na zachód skierowuje przez Łotwę i Litwę.

Miarą zastoju obecnego w ruchu kolejowym jest fakt, że kiedy jeszcze przed rokiem pożyczano wagony z Austrji i Czechosłowacji, utyskując stale na ich brak, obecnie — jak mówi się w sferach kolejowych — około 50 tysięcy wagonów towarowych i odpowiednia liczba parowozów stoi bezczynnie, przeszło 35 tysięcy kolejarzy zostało zwolnionych, a ponadto wprowadzono jeszcze redukcję dni pracy.

I tak jak w wielu podupadłych dziś załęziach przemysłu, tak i na kolei niema narazie żadnych widoków polepszenia, a nawet odzywają się głosy i obawy, że prawdopodobnie nastąpią nowe redukcje.

W takich warunkach szuka się rozpaczliwie sposobów na ulżenie doli osób zredukowanych, które w obecnych warunkach nie mają gdzieindziej zatrudnienia i powiększą jedynie prawie trzydziestotysięczny zastęp bezrobotnych.

I zdawałoby się, że znaleziono przynajmniej połowiczny środek na zaradzenie złemu. Oto związek zawodowy kolejarzy wysłał delegację do p. ministra kolei i przedstawił następujący program przeciwdziałania ciężkiemu położeniu w kolejnictwie: 1) należy przenieść na emeryturę kolejarzy wysłużonych, których poszczególne D. K. P. zatrudniają jeszcze „z protekcji", oraz tych, którzy ukończyli 60-ty rok życia. 2) wprowadzić jaknajszersze stosowanie płatnych urlopów wypoczynkowych, których przedtem odmawiano z uwagi na „potrzeby służby", 3) wreszcie — ponieważ obecny stan musi się przecież skończyć — Rząd winien postarać się o odpowiednie dla kolei kredyty celem przetrzymania ciężkiego kryzysu obecnego.

I tu — podobnie jak na innych zagrożonych przez obecny kryzys polach gospodarki — wkracza się w błędne koło. Przecież Rząd, zwalniając masowo pracowników kolejowych, nie powoduje się jakiemiś względami politycznymi, partyjnymi czy osobistymi, a czyni to z konieczności, dla braku środków, których ma kolej jako przedsiębiorstwo w obecnych warunkach nie może dostarczyć. Gdyby więc spełnił dwa pierwsze postulaty Związku zawodowego kolejarzy, zamiast koniecznych oszczędności obciążyłby budżet kolejowy nowymi, nieprodukcyjnymi wydatkami, których pokrycie jest niemożliwe, gdyż z próżnego nawet Salomon nie naleje.

Chyba za pomocą dalszego podwyższenia taryf kolejowych, o czem już przed kilku miesiącami głośno się mówiło? Osiągniętoby w ten sposób wręcz przeciwny rezultat, mianowicie dalsze kurczenie się transportów, a co za tem idzie — i dochodów.

Z jakiego więc innego źródła pokryć deficyt kolejowy, gdy wszystkie inne źródła są wyczerpane, a podatki do ostatnich granic wyśrubowane?

Pomoc doraźna musi być udzielona pozbawionym pracy pracownikom kolejowym, ale to środek chwilowy, który na dłuższy dystans nie uratuje sytuacji. A co dalej?

I z tej również strony wkraczamy w sferę palących zagadnień, które powinny być objęte programem gospodarczym Rządu. Przebudowa obecnego systemu gospodarczego jest koniecznością. Bez programu, któryby dał społeczeństwu perspektywę rozwoju naszych stosunków gospodarczych na długi dystans, społeczeństwo nie odzyska zaufania i wiary, tak potrzebnej w pracy na każdem polu.

Głos ma Rząd, który powinien opracować i ujawnić program ogólnej polityki gospodarczej, w ramach którego mieści się również gospodarka na kolejach.

Walka płci w polityce.

Utworzenie stronnictwa kobiecego w Niemczech.

Od czasu, kiedy kobiety zaczęły odgrywać poważną rolę czynną w polityce, ich usiłowania były skierowane nadewszystko ku osiągnięciu reform w życiu społecznem. Kobiety w Niemczech, działające na polu polityki, doszły jednak do przekonania, że działając w rozproszeniu partyjnem, w każdym poszczególnym odłamie łącznie z mężczyznami, niewiele w tym kierunku osiągną i dlatego zdecydowały się utworzyć specjalne stronnictwo kobiece.

W chwili obecnej zdołały już odnośne usiłowania kobiet w parlamencie osiągnąć pewien wynik praktyczny w postaci uchwalenia prawa, dotyczącego godzin zamykania kawiarni i piwiarni. Energiczne dążenie do ustalenia jednych i tych samych godzin zamykania tych zakładów w całem państwie nie doprowadziły do pożądanego wyniku; zdaniem sfer oficjalnych, wielkie miasta muszą być traktowane inaczej aniżeli prowincjonalne, jako że w pierwszych „życie nocne" stanowi jedną z poważną atrakcyj dla pewnego odłamu turystów, zaś w razie gdyby cieszące się dobrą opinją, tolerowane przez władze, lokale publiczne były zamykane o pierwszej po północy, owo „życie nocne" przybrałoby formy niedozwolone. Obawa, aby wzorem Ameryki, wpływ kobiet na układ życia społecznego nie przeniósł się i na Niemcy, tłomaczy w znacznej mierze niechętne stanowisko sfer decydujących wobec dążeń partji kobiecej. Bodaj że to samo źródło mają liczne obecnie artykuły w prasie, stwierdzające niepowodzenie kobiet w ich usiłowaniu wywierania wpływu na politykę kraju.

Faktem jest, że kobiety niemieckie same przekonały się, jak mało mogą zdziałać, występując politycznie z mężczyznami, i stąd płynie tendencja do wyodrębnienia się w specjalnie kobiece stronnictwo, utworzone z przedstawicielek poszczególnych kierunków politycznych.

Ubytek ludności we Francji.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY. — LUKA WOJENNA. — TAM, GDZIE ŻYJE EMIGRACJA POLSKA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Władze francuskie ogłosiły statystykę ruchu ludności za rok 1929. Okazuje się, że w ub. roku Francja nie tylko nie miała tego słabego przyrostu ludności, jak w inne lata, ale liczba urodzin w stosunku do liczby zgonów jest deficytowa. Deficyt ten wynosi przeszło 12.000, podczas gdy w roku 1928 przyrost ludności wynosił 70.000, czyli 18 pro mille. Niemniej spadła i liczba małżeństw z 339.000 na 333.000, a zwiększyła się liczba rozwodów z 18.000 na 19.000.

Aż do wojny depopulacja Francji postępowała zwolna, acz stale. Była wprawdzie nadwyżka urodzin, ale tak nieznaczna, że wiadomem było, iż jakiś poważniejszy kataklizm wstrząśnie poważnie równowagą demograficzną kraju. Kataklizm ten przyszedł w roku 1914. Wielka wojna powyrywała poważne luki w ludności francuskiej, porywając przeszło miljon w zabitych i pozostawiając tyleż kalek. Drugiego kryzysu oczekiwać należy w latach 1933—1940, gdy dorośnie niedołężne pokolenie wojenne, zrodzone w latach 1914 — 1918.

Mimo tych niepomyślnych warunków ludność Francji wynosiła jednak w 1921 roku 39 miljonów, a w r. 1926 blisko 41 miljonów. Przyrost w tem pięcioleciu wynosił około półtora miljona. Oficjalnie podano wówczas, że liczba cudzoziemców partycypuje w ogólnej liczbie ludności w wysokości 3 proc. Ale wiadomem było, że rzeczywiście procent ten dochodził do 10 proc. Statystyka za r. 1926 wykazała również, że liczba małżeństw wynosiła 346.000, a nadwyżka urodzin nad zgonami blisko 33.000.

Stan ten byłby jeszcze smutniejszy, gdyby nie silny napływ robotników obcokrajowych. Sami Polacy wraz z rodzinami dali Francji do roku 1926 około 730.000 głów, nie licząc liczniejszych jeszcze Włochów i Hiszpanów. Jeśli przeto, opierając się na urzędowej statystyce, weźmiemy pod uwagę tylko ludność czysto francuską, to otrzymamy bardzo poważny deficyt rdzennej ludności Francji. Przyrost, o ile istnieje, zapisać należy na konto cudzoziemców, szczególnie Polaków i Hiszpanów.

Mam przed sobą mapę porównawczą ze spisu ludności w roku 1921 i 1926 (we Francji spis ludności odbywa się co 5 lat). Mapa ta wykazuje, że wzrost ludności widoczny jest w departamentach, do których masowo sprowadzono robotników obcokrajowych, nie licząc oczywiście Paryża, posiadającego swą specyficzną ludność kosmopolityczną. Ludność Paryża z przedmieściami wzrosła w owem pięcioleciu o przeszło 200.000 i wynosiła w 1926 roku 4.628.637. Dalszy największy wzrost ludności wykazują departamenty górnicze Nord i Pas de Calais, które zyskały po 181.000 głów. Ale posiadane dane urzędowe stwierdzają, że sama ludność polska w tych dwóch departamentach wynosiła już w roku 1925 ćwierć miljona głów. Ale prócz Polaków, do departamentów tych sprowadzono jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników z innych krajów i dlatego stwierdzić należy, że przyrost ludności w tych departamentach to przyrost zewnętrzny, a nie przyrost naturalny z urodzin. Ten sam stosunek widoczny jest w innych departamentach, zarówno przemysłowych jak rolnych, do których sprowadzono obcokrajowców. We wszystkich tych departamentach spis ludności z roku 1926 wykazuje plusy. Natomiast minusy wykazuje nawet tak płodna Bretanja. Fakt ten przeraził demografów francuskich, ponieważ, nie posiadając dokładnych danych przed spisem ludności, usiłowano kolonizować wyludniony południowy zachód Francji rodzinami bretońskiemi.

Smutna ta dla Francji statystyka i zna ją mniej więcej każdy obywatel, ale nie zaprząta sobie tem głowy. Dziś już żadne cyfry nie poruszają przeciętnego obywatela francuskiego, poza specjalistami, zajmującymi się specjalnie zagadnieniem wyludnienia. Istnieją specjalne fundacje dla licznych rodzin, istnieją dla nich zniżki na kolejach, istnieją wszelkie pomoce zarówno ze strony państwa i samorządów, jak i zakładów przemysłowych. Wszystkie te środki wstrzymują tylko gwałtowny proces depopulacji, ale go nie neutralizują zupełnie. Naród francuski zanika widocznie i tylko genjusz jego kultury sprawia, że potrafi przyciągnąć ku sobie liczne szeregi obcej ludności i zasymilować je już w drugiem pokoleniu (Gambetta, Zola — to synowie Włochów), wskutek czego zanik rdzennej ludności francuskiej staje się niewidoczny.

Al. Then.

Stalin chce zatuszować

AFERĘ KUTIEPOWA?

Paryskie pismo „La Liberte" podaje następującą sensacyjną wiadomość w sprawie wyrafinowanych planów, przy pomocy których Stalin usiłuje zrzucić z Sowietów odpowiedzialność za porwanie gen. Kutiepowa.

Istnieją dwa projekty. Pierwszy polega na tem, iż zwłoki gen. Kutiepowa mają być sprowadzone potajemnie do Europy, bądź też przetransportowane do Ameryki i ma być **urządzona cała komedja, której celem będzie wywołanie wrażenia, iż Kutiepow popełnił samobójstwo.** Rzecz cała ma być zainscenizowana w ten sposób, aby „dowieść niezbicie", iż gen. Kutiepow od chwili swego tajemniczego zniknięcia nie opuścił miejsca, w którem znalezione zostałyby jego zwłoki.

Drugi machjawelski projekt Stalina, mniej skomplikowany i łatwiej wykonalny, przedstawiałby się następująco: Zwłoki nieszczęśliwego prezesa związku b. wojskowych rosyjskich byłyby przewiezione na granicę sowiecką, poczem ogłosiłoby się, iż **Kutiepow został zabity przez straż graniczną,** jako ktoś, kto usiłował nielegalnie przejść przez strefę graniczną.

Prowokacyjna mistyfikacja

PRZYCZYNĄ ZABURZEŃ BEZROBOTNYCH.

Onegdaj rano przed urzędem pośrednictwa pracy w Zgierzu niewykryty dotychczas sprawca wywiesił anonimowe zawiadomienie, że magistrat zatrudni niezwłocznie bezrobotnych.

Bezrobotni, przeczytawszy to ogłoszenie, w liczbie około tysiąca osób udali się przed gmach magistratu, domagając się spełnienia przyrzeczenia, zawartego w ogłoszeniu.

Kiedy burmistrz wyszedł i oświadczył im, że magistrat w tej chwili nie rozporządza żadnemi robotami i że ogłoszenie przed urzędem pośrednictwa pracy jest prowokacyjną mistyfikacją, wśród bezrobotnych powstało wzburzenie.

Tłum wtargnął do magistratu i począł demolować urządzenie. Zniszczeniu uległy biura, mieszczące się na parterze.

Silny oddział policji usunął demonstrantów z magistratu. Popołudniu panował w mieście spokój.

Jak należy przypuszczać, fałszywe ogłoszenia wywiesił jakiś prowokator z polecenia partii komunistycznej.

Zapisujcie się do P.M.S.

Odezwa „Pracy Polskiej"

PRZED 1 I 3 MAJA.

Zjednoczenie zawodowe „Praca Polska" rozpowszechniło w wielu tysiącach egzemplarzy odezwę, w której apeluje gorąco do robotników, ażeby wzięli udział w obchodach ogólnych w dniu święta państwowego, poświęconego uczczeniu Konstytucji 3-go Maja, która „jak wówczas przed 140 laty i dziś jest symbolem, że tylko wspólny wysiłek wszystkich warstw narodu może nas wyrwać z trudnego położenia i doprowadzić do lepszego jutra".

Równocześnie odezwa wzywa robotników do spokoju i normalnej pracy w dniu 1 maja.

Nie potrzebowalibyśmy — czytamy we wspomnianej odezwie — przypominać, że dzień 1 maja nie jest świętem robotnika polskiego, lecz próbą narzucenia robotnikowi polskiemu święta międzynarodówki socjalistycznej. Zwłaszcza obecnie z powodu kryzysu gospodarczego mamy do czynienia z nową próbą międzynarodówki, nadużycia do swoich celów nędzy robotnika polskiego. Jesteśmy świadkami prowokowania różnych bezcelowych zatargów, w zakładach przemysłowych, stałe z policją demonstracji bezrobotnych i t. p. Naogół próby te z nielicznymi wyjątkami nie mają powodzenia, jednakże koszta tych prób musi ponosić kieszeń robotnika (Olkusz, Zawiercie). Międzynarodówka nie daje jednak za wygraną. Nie kryje się ona zupełnie z tem, że w dniu 1 maja chciałaby popchnąć robotnika polskiego do wystąpień antypaństwowych.

Robotnicy! musimy zdemaskować i odeprzeć podstępną i obłudną grę międzynarodówki!

Zakłócenie spokoju, porządku publicznego i normalnej pracy w tej reszcie dni pracy, jaka pozostaje, mogłoby tylko jeszcze więcej pogorszyć obecny stan rzeczy, nigdy zaś poprawić.

UWAGI.

Poza nawiasem ważności.

Są dziedziny życia społecznego ważne, mniej ważne i zupełnie nieważne. Omawianie spraw ważnych: reformy Konstytucji, walki z kryzysem gospodarczym, czy rozwoju szkolnictwa jest rzeczą naogół dość wdzięczną, bo już sama waga ich ważności jest nielada pomocą w pilnem zainteresowaniu się czytelnika.

W naszych czasach do spraw ważnych należy również sport i kopanie piłki otoczone jest wszechstronną opieką rządu, samorządów i społeczeństwa. Natomiast zupełnie nieważną dziedziną życia, traktowaną z pobłażliwą wyrozumiałością, jest teatr amatorski. Znalazł się on poza nawiasem ważności społecznej i nie jest godny baczniejszej uwagi szanujących się działaczy społecznych, którzy się jednocześnie opiekują nader gorąco piłką nożną.

Wśród wielu korespondencyj, nadsyłanych do redakcji, znalazły się również uwagi p. WK., noszące tytuł „O doborze i wystawianiu utworów scenicznych przez zespoły amatorskie". Uwagi, napisane przez wieloletniego kierownika kółek amatorskich, dotyczą poziomu przedstawień amatorskich. Autor interesujący się żywo tem, co czynią te kółka, zapuszcza się w szczegóły i daje pożyteczne wskazówki amatorom, co jednak szerszego koła czytelników może nie zainteresować. Ale przytem wskazuje on na niektóre zjawiska w teatrach amatorskich, któreby powinny zainteresować nietylko amatorów scenicznych.

Komunikuje nam p. W. K., że są przedstawienia, których znamieniem jest lekceważenie tekstu autora i dorabianie własnych „kwestyj". Niebyłoby to jeszcze takie straszne, gdyby doszlukowywanie tekstu ograniczało się do mniej, lub bardziej poprawnych dowcipów. Gorzej jest, że amator z własnego natchnienia powiada do amatorki, grającej rolę jego matki, mniej więcej w ten deseń: „Milczeć, stara, do jasnej cholery!"

Co o tem można powiedzieć?

Od teatru amatorskiego nie trzeba wymagać nadzwyczajnych wzruszeń artystycznych, wystarczy jeżeli spełni on w pewnem środowisku rolę kleju, spajającego bryłę życia towarzyskiego, że czas któryby był stracony przy wódce, zajęty będzie czemś o wiele pożyteczniejszem. Z tego punktu widzenia teatr amatorski jest nienajgorszym czynnikiem kulturalnym, pod warunkiem, że się na scenie obejdzie bez „jasnej cholery", bo wtedy będzie akurat naodwrót.

Przy tej okazji nasuwa się myśl, którąby mogli bez większej trudności zrealizować kierownicy kółek amatorskich.

Oto na wzór klubów sportowych kółka amatorskie powinnyby stworzyć jakąś centralną organizację, obejmującą całe Zagłębie. Organizacja ta, składająca się z kierowników kółek amatorskich, mogłaby się zająć kontrolowaniem linji repertuarowej i poważną swoją wpłynęłaby dodatnio na poziom wykonywania widowisk teatralnych.

Warto o tem pomyśleć.

(ć).

Pomyślny rozwój

gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

W dniu 27 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu pod przewodnictwem p. Marjana Grusa, sekretarzował Piotr Fusiarski. Złożone sprawozdania wykazują stały rozwój placówki, z bilansu zaś wynika, że rok obrachunkowy zamknięto nadwyżką 183 zł. 47 gr.

Również bardzo poważny krok naprzód uczyniło w swoim rozwoju gimnazjum, pozostające od lat trzech pod kierownictwem dyr. J. Kaczkowskiego.

Oto szereg konkretnych danych: powiększono boisko szkolne przez wydzierżawienie przyległego placu do ogólnej powierzchni 1500 m. kw., posadzono 19 drzewek, urządzono doświadczalny ogród szkolny, zakupiono pomocy naukowych za 3797 zł. 11 gr., bibljotekę powiększono o 386 tomów, przyczem wszystkie książki otrzymały trwałą oprawę, w czytelni uczniowskiej znajduje się 19 czasopism.

Życie organizacyjne młodzieży rozwija się w kołach naukowych, sportowych i samopomocy uczniowskiej. Najważniejszą jednak rzeczą, która niewątpliwie przyczyni się do znacznego rozwoju gimnazjum, było zakupienie przyległego placu za 9 tys. zł., na którym w miesiącu marcu rb. rozpoczęto budowę dwupiętrowego gmachu, gdzie znajdzie pomieszczenie sala gimnastyczna o 143 m. kw. powierzchni, szatnia, umywalnia i sal wykładowych i pracowni. Budynek niedługo będzie pod dachem i wykończony całkowicie, aby od nowego roku szkolnego mógł być oddany do użytku.

Dzięki rozbudowie gmachu uruchomio na zostanie od września rb. klasa wstępna i pierwsza, na które w dotychczasowym budynku nie było pomieszczenia.

Walne zebranie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, złożyło mu gorące podziękowanie za tak owocną pracę, a nadewszystko p. prezesowi Stanisławowi Wolffowi, i dyr. Józefowi Kaczkowskiemu, oraz p. Teodorowi Tierlingowi za trudy przy budowie gmachu.

Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. Bundziński Jan, Fusiarski Piotr, Godlewski Jan, Piątkowski Ludwik, ks. Rubik Franciszek, inż. Smolski Karol, Tierling Teodor, Wolff Stanisław i Żołędowski Aleksander. Do komisji rewizyjnej pp. Buda Józef, Grus Marjan i Cieślik Juljan.

Walne zebranie

STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia techników w Sosnowcu. Zagaił zebranie wiceprezes inż. F. Frycz, poczem przewodnictwo objął inż. K. Szymański, a sekretarzował inż. C. Kasiński. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu zdawał wiceprezes inż. F. Frycz. W roku sprawozdawczym Stowarzyszenie techników delegowało swych przedstawicieli na 2 zjazdy Związku polskich zrzeszeń technicznych, przystąpiło jako członek rzeczywisty do Towarzystwa kursów technicznych w Dąbrowie do Instytutu pracy zawodowej Zagłębia Dąbrowskiego (delegatem inż. F. Frycz) brało udział w Radach opiekuńczych średniej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu (delegat inż. Smogorzewski) i szkoły górniczej w Dąbrowie (delegat inż. Krzyżkiewicz).

Zebrań odczytowych w roku sprawozdawczym odbyto 10, przy stałej frekwencji członków 32 i gości 9. Odczyty wygłosili: inż. Vaander Koog z Holandji, inż. Fr. Kuropatwiński, inż. Cz. Krauze, inż. Rzodkiewicz, inż. H. Chrzanowski, inż. Bukowski, inż. St. Gadomski (prezes), prof. W. Goebel, członek Rady portu Gdańska inż. Rudzki, inż. J. Jakobi.

Sprawa budowy własnego domu wskutek ogólnego załamania gospodarczego uległa zwłoce.

Po sprawozdaniu Zarządu oraz komisji rewizyjnej przystąpiono do wyborów prezesa oraz 7 członków zarządu na miejsce ustępujących. Prezesem wybrano inż. Stanisława Gadomskiego. Po uzupełniających wyborach skład zarządu przedstawia się następująco: inż. Frycz Feliks, inż. W. Matusewicz, inż. W. Krzyżkiewicz, inż. E. Krasnodębski, inż. W. Kraupe, inż. J. Kędzierski, inż. E. Małachowski, inż. T. Smogorzewski, inż. A. Woźniak, inż. J. Gallot, inż. J. Jakobi, inż. R. Szarejko, inż. M. Ryszko i inż. C. Kasiński.

Do komisji rewizyjnej wybrano: inż. F. Maruszewskiego, inż. L. Jaworskiego, inż. L. Rudowskiego, inż. M. Bereszko, inż. F. Gurtzmana.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Środa	Dziś Katarzyny P.
	Jutro Filipa i Jakuba
	Wschód słońca 4 m. 9.
	Zachód „ 18 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Venus".

Kino „Wawel" — „Ostatnie przygody Tarzana".

Kino „Sfinks" — „W nocnym lokalu".

Kino „Uciecha" — „Człowiek morza".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA ŚRODĘ 30 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.15 — Transmisja audycji dla dzieci i młodzieży z Krakowa. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Olga Rogorowiczowa: „Postać królowej Jadwigi w literaturze polskiej". 17.45 — Muzyka lekka z Warszawy 18.45 — Rozmaitości. 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). 19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska". 19.45 — Komunikaty sportowe. 19.58 — Sygnał czasu. 20.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 20.30 — Koncert solistów z Warszawy. 21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.10 — Feljeton z Warszawy. 22.35 — Komunikaty prasowe PAT. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencja bieżąca słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.).

× **ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA** zwraca się do osób, posiadających jakiekolwiek dokumenty, dotyczące obrony Lwowa oraz ziem południowo-wschodnich w latach 1918—1921, o przesyłanie tych materjałów do sekretarjatu związku — Lwów, ul. Rutowskiego nr. 17. Również bardzo pożądane są wszelkie listy z frontu z tego okresu, fotografje, pamiętniki, notatki, plany, ewentualne rozkazy wojsk polskich i obcych itp. Materjały te posłużą do przygotowania pracy o obronie Lwowa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 30 bm. — „Powrót do grzechu" — 19.30.

Czwartek 1 maja — teatr nieczynny.

Piątek 2 maja — „Wesele na G. Śląsku" — godz. 15.30.

Piątek 2 maja — „Zemsta nietoperza" — godz. 19.30.

Sobota, dnia 3.5 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 4.5 b. m. — „Baron Trenk" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 4.5 b. m. „Powrót do grzechu" o godzanie 19.30.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** W czwartek, dn. 1 maja rb. w lektorjum czytelni miejskiej przy ul. 2 Maja 14 w Dąbrowie p. K. Haupold z Warszawy wygłosi ciekawą prelekcję p. t. „Idee społeczne w spółdzielczości". Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

× **SŁUŻBA WOJSKOWA POBOROWYCH ZAMIESZKAŁYCH ZAGRANICĄ.** Władze wojskowe i urzędy administracyjne wysyłały dotąd często do poborowych, mieszkających zagranicą imienne wezwania, do stawienia się celem odbycia służby wojskowej. Z tego powodu Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło obecnie wszystkim władzom podległym, że wezwań takich, niemających uzasadnienia żadnemi istniejącemi przepisami, należy na przyszłość zaniechać, gdyż poborowi mieszkający zagranicą winni wiedzieć, kiedy i gdzie mają się stawić do służby wojskowej. Natomiast o wypadkach niestawienia się poborowego, władze winny zawiadamiać odnośne konsulaty, które rozporządzają środkami, skłaniającemi zaniedbujących swych obowiązków wobec państwa do ich wypełnienia.

× **OKAZJA DLA ROLNIKÓW.** Komenda Policji Państwowej pow. Będzińskiego sprzedaje 26 koni policyjnych z przetargu licytacyjnego, który odbędzie się w dniu 9 maja rb. o godz. 10 w Dąbrowie Górniczej na targowisku miejskiem. Wadjum od nabywców koni nie jest wymagane. Bliższych informacji sprzedaży udziela komenda policji państwowej pow. Będzińskiego w Będzinie ul. Małachowskiego nr. 16 w godzinach od 8—15.

× **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W dniu 30 bm. o godz. 7 względnie o godz. 8 (w drugim terminie) odbędzie się w sali szkoły powsz. nr. 3 walne zebranie oddziału sosnowieckiego Z. S. Będą przedstawione sprawozdania, poczem nastąpi wybór oddziału oraz delegatów na Zjazdy.

× **ŚWIĘCONE W BOBROWNIKACH.** W dniach 22 — 24 kwietnia rb. miejscowe ognisko oświaty pozaszkolnej, oraz żeńska i męska drużyna harcerska urządziły święcone dla swych członków w lokalu szkolnym. Na program składały się okolicznościowe przemówienia, życzenia i deklamacje, obrazek sceniczny „Gosposie", śpiewy i zabawa oraz herbatka.

× **KORCOWE DLA ROLNIKÓW W CZELADZI.** Nowowybrany komitet rolników w Czeladzi czyni starania o podjęcie „korcowego" z nadania tow. „Saturn". W sprawie tej wczoraj udali się do zarządu kop. Saturn członkowie komitetu, którym zarząd oświadczył, że korcowe wypłaci w pierwszej połowie maja. Bezpośrednio po podjęciu, nastąpi rozdział korcowego, pomiędzy poszczególnych rolników.

× **ZNIESIENIE KRZYWDZĄCEGO ZARZĄDZENIA.** W swoim czasie komuniści mieli swych przedstawicieli w Radzie miejskiej i Magistracie będzińskim. Otóż ci dobroczyńcy, pragnąc wywrzeć swą zemstę na kapitale, wykonali to w oryginalny sposób. Mianowicie przy ustalaniu czynszu mieszkaniowego w domach Tow. francusko - włoskiego, zajmowanych przez robotników, podali niezgodne z istotnym stanem dane. Rezultat był taki, że Towarzystwu nie wyrządzono żadnej krzywdy, natomiast robotnicy musieli płacić niesłuszny podatek, co wywołało ogólne oburzenie i skargi.

Obecnie Magistrat postanowił usunąć tę niewłaściwość i przy ustalaniu podatku mieszkaniowego brane będą pod uwagę nie dane ówczesnej komisji, lecz miarodajne informacje Tow. francusko-włoskiego i robotników, zamieszkałych w tych domach, dzięki czemu robotnicy nie będą obciążeni niesłusznym podatkiem.

Nowe przepisy
DLA PIEKARŃ.

Ministerstwo spraw wewn. opracowało i rozesłało już do wszystkich województw nowe przepisy piekarniane. Główne punkty tych przepisów są następujące:

Piekarnie muszą ściany i sufity bielić conajmniej raz na rok, malowanie zaś farbą olejną powinno być dokonywane w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na 5 lat.

Zamiatanie podłóg może się odbywać dopiero po skropieniu ich wodą w sposób, zapobiegający powstawaniu kurzu.

Podręczna umywalnia w rozrabialni ciasta ma na celu umożliwienie pracownikom, zajętym pracą przy wyrobie ciasta, jaknajczęstszego obmywania rąk. Częste przewietrzanie jest konieczne z uwagi na pył mączny, unoszący się w powietrzu, wdychanem przez pracujących oraz na wysoką temperaturę w wytwórni pieczywa. Powinno się ono odbywać drogą wentylacji naturalnej (okna z przewietrznikami) lub sztucznej (automatyczne, elektryczne wentylatory). Lampy naftowe nie mogą być stojące, lecz jedynie wiszące pod sufitem lub na ścianie.

Przekroczenie tych przepisów, stwierdzone raportami komisyj dla badania chleba i mąki karane będzie z całą surowością.

Poświęcenie sztandaru
SZKOLNEGO W SARNOWIE.

Piękna uroczystość szkolna, mianowicie poświęcenie sztandaru miejscowej szkoły odbyła się w ubiegłą niedzielę w Sarnowie. O godzinie 10.30 rano młodzież szkolna i miejscowe organizacje z orkiestrą Ogniska oświaty pozaszkolnej na czele udały się pochodem na nabożeństwo do kościoła w Łagiszy. Do pochodu przyłączyły się w drodze organizacje z innych miejscowości i orkiestra z Borów.

Po nabożeństwie ks. proboszcz P. Banach dokonał poświęcenia sztandaru, poczem ojciec chrzestny p. starosta Boxa wręczył sztandar młodzieży ze słowami: „Strzeżcie honoru sztandaru, który wam wręczam".

Z kościoła udał się olbrzymi pochód przed szkołę w Sarnowie, gdzie powitał gości i wygłosił serdeczne przemówienie do dziatwy p. S. Garbiński, kierownik szkoły. Podczas wbijania do drzewca sztandaru gwoździ pamiątkowych, wygłosili przemówienia p. starosta Boxa, ks. proboszcz Banach, p. Kurek, p. Jaśko, p. C. Nowacki oraz inni i na tem uroczystość zakończono.

Tow. „Lira"
W GRODŹCU.

W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie Tow. „Lira" w Grodźcu przy udziale 28 członków. Zebranie zagaił p. J. Gołąb, przewodniczył p. F. Fickowski.

Jak wynika z przedstawionego sprawozdania, Lira grodziecka liczy 82 członków, w tem 40 czynnych, a zorganizowany pod kierunkiem p. Bergera chór mieszany i męski wystąpił na wszechsłowiańskim zlocie śpiewaków w Poznaniu w liczbie 25 osób.

Po przyjęciu sprawozdania i podwyższeniu składki członkowskiej z 25 na 50 groszy wybrano do zarządu pp.: J. Gubałę, F. Fickowskiego, F. Ctrojnego i p. Szycową, do komisji rewizyjnej T. Dobrowolskiego, K. Tomalę i W Ziębińskiego.

Wkońcu polecono zarządowi, by postarał się o zakupienie fortepianu i zainaugurował pogadanki i odczyty o śpiewie i muzyce przy pomocy Związku wojewódzkiego i okręgu.

Pożyczka
DLA PIEKARNI MECHANICZNEJ.

Magistrat Będzina postanowił udzielić z funduszów miejskich pożyczki, w wysokości 4 tysięcy zł. spółdzielczej piekarni mechanicznej „Piekarz" w Będzinie na dokończenie budowy piekarni.

W związku z tem nasuwa się pytanie, za co prowadzona będzie piekarnia, która nie posiada nawet kapitału na budowę przedsiębiorstwa.

Fakt ten świadczy najlepiej, w jaki sposób pojmowany jest u nas ruch spółdzielczy.

Przed 3-cim Maja.
Program obchodu w Sosnowcu.

Onegdaj w lokalu P. M. S. w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komitetu głównego obchodu 3 Maja w Sosnowcu. Przewodniczył dyr. Lewandowski, sekretarzował p. W. Szenk.

Tematem obrad była sprawa ustalenia **programu obchodu.** W dniu 3 maja o godz. 8 rano w kilku punktach miasta zostanie odegrany hejnał. O godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione zostanie **uroczyste nabożeństwo**, na które komitet **zaprasza wszystkie organizacje lub delegacje ze sztandarami.** Szkoły średnie zaproszone zostaną do wydelegowania tylko pocztów sztandarowych.

W godzinach popołudniowych od godz. 4 m. 30 do 6 min. 30 **koncertować będą orkiestry** w następujących punktach miasta: przed dworcem, w Sielcu na ul. Barbary, na Konstantynowie, na skwerze przy ul. Piłsudskiego, na rogu Orlej i Nowopogońskiej, w Milowicach.

O godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie" odbędzie się **poranek**, na którym poza częścią koncertową wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na dar narodowy.

Komitet ustalając program wyraził przekonanie, że należy dążyć do **zmiany zwykle stosowanych programów, które uroczystości nadawały** charakter sztywny i często nudny. Ponieważ 3 Maja ma być **świętem radości**, przeto należy umożliwić wszystkim najswobodniejsze spędzenie czasu.

Komitet apeluje jednak do wszystkich mieszkańców, aby przystąpili do **dekorowania domów i okien**, by miasto w dniu tym nabrało **istotnie odświętnego charakteru.**

Program powyższy nie jest jeszcze ostatecznym, bowiem szereg organizacyj urządza we własnym zakresie bądź to poranki, bądź też zawody sportowe.

W Ząbkowicach.

W ub. poniedziałek odbyło się w Ząbkowicach zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 maja. Ustalono program uroczystości. Program obejmuje następujące imprezy: wieczorem 2 maja capstrzyk orkiestry pracowników kolejowych, dnia 3 maja o godzinie 9 rano zbiórka organizacyj, straży ogniowych, korporacyj ze sztandarami w miejscowym ogrodzie przed Domem ludowym, skąd wyruszy pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się do Domu ludowego na poranek młodzieży szkolnej, podczas którego nauczyciel ludowy wygłosi odczyt o Konstytucji, a następnie odbędą się popisy chórów szkolnych pod batutą p. Lenarcika i chórów sierocińca pod kierownictwem p. A. Imieli.

O godzinie 2 popołudniu komitet urządza imprezy sportowe, Towarzystwo sportowe w Ząbkowicach urządza pięciobój. Następnie odbędą się ćwiczenia zastępów harcerskich i przysposobienia wojskowego. Na zakończenie zawodów miejska straż ogniowa ochotnicza urządzi ćwiczenia pokazowe.

Wieczorem o godzinie 6 w sali Domu ludowego odbędzie się uroczysta akademja. Słowo wstępne wypowie p. Stanisława Łada, prelekcję zaś zaproszony prelegent, poczem nastąpi część koncertowa, w której wezmą udział chóry: Towarzystwa sportowego, Stowarzyszenia młodzieży i dziatwy sierocińca. Na zakończenie odegraną zostanie komedjo-opera p. t. „Miłostki ułańskie".

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na Dar Narodowy. Przewodniczącym komitetu jest p. Erazm Gajewski, wiceprzewodniczącym p. Kowarski, skarbnikiem p. Kulwiec, członkowie komitetu: ks. Pluciński i pp.: B. Baker, W. Bereszko, H. Gajewski, A. Imiela, Krzyczmonik, Lenarcik, Marczewski, Ostrowski, Rutkiewicz, Stąpel i Strachalski.

W Łagiszy.

W Łagiszy odbyło się zebranie członków lokalnego komitetu obchodu święta 3 Maja. Obradom przewodniczył p. C. Nowacki, sekretarzował p. E. Mazurkiewicz. Po omówieniu w ogólnych zarysach szczegółów obchodu, ustalono następujący program: W sobotę dnia 3 maja, o godzinie 3.30 rano zbiórka na placu szkolnym w Starej Łagiszy wszystkich organizacyj i dziatwy szkolnej.

O godzinie 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, a po nabożeństwie defilada, poczem w remizie strażackiej odbędzie się akademja, której program wypełnią przemówienia i popisy chóru szkolnego pod batutą p. Z. Rysowskiego. Po akademji, na placu obok remizy koncertować będzie orkiestra straży pożarnej, a o godzinie 6 popołudniu odbędzie się przedstawienie amatorskie, na którem drużyny harcerskie odegrają 2 jednoaktówki. Po przedstawieniu nastąpi zabawa ludowa.

W ciągu dnia odbywać się będzie kwesta na Dar Narodowy. Wszystkie domy będą udekorowane flagami i emblematami narodowemi.

Dla dokładnego wykonania programu powołano cztery sekcje. Sekcję finansową stanowią pp. E. Woliński — przewodniczący oraz członkowie T. Stachnikowa, W. Adamcówna, M. Pałucha i A. Łaszczyk. Do sekcji rozrywkowej weszli pp.: B. Otrębski — przewodniczący i członkowie: F. Raducki, Z. Rysowski, F. Drożdż i J. Cruszka. Do sekcji pochodowej wybrany został p. F. Dróżdż, a do sekcji propagandowej p. W. Nikodem.

Ogólne kierownictwo obchodu powierzono p. C. Nowackiemu. Z uwagi na krótki termin, sekcje natychmiast przystąpiły do pracy pragnąc, aby obchód święta narodowego wypadł okazale.

Z Rady m. Będzina.

KLUB B. B. I 1 MAJA. — NIESFORNA GALERJA. — NIEFORTUNNY WNIOSEK. — BUDŻET WODOCIĄGÓW ŁAŹNI. — FERMY ROLNE.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, które wbrew przewidywaniom i pogłoskom doszło do skutku i zakończyło się pomyślnie.

Na wstępie klub P. P. S. zgłosił nagły wniosek, aby w dniu 1 maja zarówno biura Magistratu, jak i roboty miejskie były nieczynne.

Prezydent Michael wyjaśnił, iż uchwalenie podobnych wniosków przekracza kompetencje Rady, gdyż uchwalać święta może Sejm, a nie ten czy inny samorząd, zwłaszcza, że jest to święto pewnego odłamu politycznego, a nie całego społeczeństwa. Pozatem wykonanie takiej uchwały może spowodować komplikacje natury prawnej i narazić Magistrat na zupełnie zbędne koszty i nieprzyjemności, to też Magistrat w razie uchwalenia wniosku nie może się doń zastosować, tembardziej, iż nigdy nie gwałcono czyich przekonań i względem pracowników, którzy w dniu tym zechcą świętować, nie będą stosowane żadne represje.

Po wyniku głosowania stwierdzono ze zdziwieniem, iż wniosek, który bezwzględnie winien być odrzucony, najniespodziewaniej przeszedł, a to **dzięki wstrzymaniu się od głosowania kilku radnych. Zastanawiało zwłaszcza zachowanie się klubu B. B.**, który zwalczając niby socjalistów nie chciał czy nie mógł wystąpić przeciw ko wnioskowi i skutkiem wstrzymania się od głosowania spowodował jego uchwalenie.

Ogłoszenie wyniku głosowania galerja powitała okrzykami, co zmusiło przewodniczącego do interwencji. Zauważyć trzeba, iż w Będzinie przyjął się zwyczaj wpuszczania na galerję nawet wyrostków, którzy zachowują się niesfornie, a ponieważ jest to niepierwszy wypadek popisów galerji, należałoby wreszcie utemperować te zapały i energicznie wystąpić przeciwko zakłócaniu spokoju.

Po przystąpieniu do właściwych obrad, pierwszy punkt dotyczył **wniosku klubu B. B. w sprawie votum nieufności dla prezydjum Rady miejskiej.** W sprawie tej wywiązało się ostre starcie pomiędzy klubami PPS. i wnioskodawcami, gdzie nie szczędzono mocnych słów, i określeń.

Spór rozstrzygnął radny dyr. Błażejewicz, który oświadczył, że jest rzeczą niedopomyślenia, aby w chwili tak ciężkiej sytuacji ogólnej Rada urządzała niesmaczne zabawy, to też proponuje, aby **nad wnioskiem klubu B. B. przejść do porządku**, co się też stało.

Przy sposobności wystąpił także radny Garnczarczyk z projektem, iż wojewoda powinien jaknajprędzej taką Radę rozpędzić i **wprowadzić... dyktaturę.** Rada ta, jak każde wystąpienie wymienionego radnego, wywołała ogólną wesołość.

Następnie przyjęto drugą część wniosku radnego dyr. Błażejewicza, iż Rada nie przyjmuje zrzeczenia się mandatu sekretarza Łaskowskiego i dzięki temu incydent „prezydjalny" ostatecznie zlikwidowano.

Zkolei uchwalono w trzeciem czytaniu budżet miejskiego zakładu wodociągowego na 1930-31. Dochody ustalono w wysokości 120.376 zł., wydatki 139.576 zł. czyli niedobór wynosi 39.200 zł. Budżet łaźni miejskiej wynosi w dochodach i wydatkach po 37.2000 złotych.

W sprawie posiadanych przez miasto ferm rolnych w Sławkowie i Okradzionowie Magistrat zgłosił wniosek, aby miasto zaniechało prowadzenia tam gospodarki rolnej, jako wysoce kłopotliwej i nierentownej, natomiast proponuje wydzierżawienie terenów rolnych osobom prywatnym, pozostawiając oczywista część gruntu i budynki na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej. Wniosek uchwalono.

Po 10 minutowej przerwie dokonano wyboru trzech osób na zjazd przedstawicieli Związku miast polskich. Wybrani zostali: wiceprezydent Rubinlicht, dyr. Błażejewicz i sekretarz Łaskowski.

Następnie odczytano kilka reskryptów wojewody kieleckiego w różnych sprawach i na tem obrady zakończono.

Tajemnicza dama
ROZDAJE PRZECHODNIOM PIENIĄDZE.

Niezwykle zaskoczeni zostali nieliczni przechodnie ulic Staszica i Perla w Sosnowcu wczoraj o godzinie 6 rano.

Oto ulicami temi przejeżdżało pełnym gazem jakieś auto, bronzowego koloru, w niem zaś siedziała rozbawiona para.

Na widok przechodniów auto zatrzymywało się gwałtownie, otwierały się drzwiczki a nieznajoma niewiasta obdarowywała zaskoczonego przechodnia pewną kwotą pieniędzy, mówiąc przytem: „Bawcie się dzisiaj".

Obdarowani zostali w ten sposób: niejaki Garnek, który otrzymał 20 zł. Hibner — 4 zł. i Kluhacz — 4 zł. 20 gr.

Nie jest wykluczonem, że więcej osób otrzymało od tajemniczej damy mniejsze lub większe kwoty. Narazie policja stwierdziła, nazwiska trzech obdarzonych, które podajemy powyżej.

Wieść o rozdawaniu pieniędzy rozniosła się bardzo szybko w całej dzielnicy Konstantynowskiej i różnie była komentowana.

Prawdopodobnie autem jechała z nocnej birbantki jakaś rozbawiona para i w przystępie dobrego humoru rozdawała pieniądze.

Most ukradziony

NA BRYNICY.

Czeladź ma do zanotowania jeszcze jedną kategorję złodzei i to złodziei dosyć oryginalnych, ponieważ łupem ich w ostatnich dniach staje się sejmikowy most drewniany na Brynicy, przed trzema zaledwie miesiącami odremontowany. Pomysłowi jacyś osobnicy kradną części drewnianej balustrady mostu, której już brakuje kilka sztuk. Zjawiskiem tem winny bliżej zainteresować się władze miejskie.

× UZUPEŁNIENIE. We wczorajszym artykuliku w sprawie akcji dokarmiania dzieci w Dąbrowie, opuszczone zostało jedno zdanie, mianowicie, iż urzędnicy Tow. francusko - polskiego zadeklarowali miesięcznie 210 zł. na dożywianie dzieci, co obecnie uzupełniamy.

× KRADZIEŻE. W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do pracowni obuwia Lajba Witelsohna w Sosnowcu (Wspólna 10), skąd skradli skóry i obuwie, wartości 1000 zł. Przed dwoma miesiącami nieznani złodzieje również odwiedzili pracownię W., zabierając wówczas skóry i obuwie, wartości 2000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie. Piotrowi Kowalczewskiemu, zamieszkałemu na Piaskach (Nowopogońska) skradziono z komórki rower.

Ze sportu.

Uwagi o zawodach.

SOSNOWIEC — C. K. S.

Otrzymujemy następujące uwagi: W ub. niedzielę rozegrał Sosnowiec zawody o mistrzostwo z C. K. S. z wynikiem 2:8. Z wyniku możnaby wnioskować, że C. K. S. jest conajmniej o klasę lepszy od Sosnowca. Natomiast pierwsza połowa dowiodła, że Sosnowiec jest w dalszym ciągu dobrą drużyną, a ładna jego kombinacyjna gra bez przesady mogła się każdemu podobać. W tej części gry C. K. S.-u za wyjątkiem paru wypadów, prawie nie było widać.

Wobec takiego przebiegu pierwszej połowy należało przypuszczać, że po pauzie Sosnowiec jeszcze więcej zawładnie boiskiem, tymczasem niektórzy gracze zadowoleni z dotychczasowego wyniku, pozwolili sobie na pewną opieszałość, z czego momentalnie skorzystał doskonały lewy łącznik C. K. S., który raz po raz przedzierał się przez obronę Sosnowca i strzelał gole lub powodował karne na swoją korzyść. Przy stanie 3:1 dla C.K.S. w szeregi Sosnowca wkradła się dezorjentacja, pomoc i obrona nie pilnowała przeciwnika jak do pauzy, a atak dał się kryć pomocy gospodarzy i nie wracał po piłkę do swej pomocy. W dalszym ciągu gry C. K. S. zdobywa bramki z kornerów, z karnych i z przeboju.

Na specjalną naganę zasługuje obrońca Sosnowca Wawrzyniak który, widząc klęskę swej drużyny, zamiast starać bronić do ostatka i porażkę możliwie zmniejszyć, machnął ręką i nie starał się wcale przeszkadzać przeciwnikowi strzelać ostatnie bramki. Takie postępowanie gracza w przyszłości nie może mieć miejsca w drużynie Sosnowca. Bramkarz Sosnowca łapał te piłki, które same wpadły mu w ręce, zaś piłki strzelane obok niego lub nad nim — wszystkie grzęzły w siatce. Gracz ten nie posiada ani odwagi, ani ofiarności, ani też zmysłu spostrzegawczego, wogóle nie wiedział co się koło niego działo.

Sędzia p. Biuszcz nie nadaje się do prowadzenia poważniejszych zawodów. Sypał karnemi, jak z rogu obfitości, za drobne przewinienia i nastrzelane ręce, co jest dawno przebrzmiałem echem u lepszych sędziów.

Miejscowe podkolegjum sędziów uważa, że dla jego lepszych sędziów niema już w Zagłębiu drużyn godnych ich sędziowania, chociaż na sędziowaniu tym drużynom zdobyli swoje kwalifikacje sędziowskie, co nieraz dało się boleśnie odczuć klubom. Natomiast lepszych sędziów podkolegjum wysyła na prowincję, gdzie piłka nożna stoi o skalę niżej, by mogli otrzymać wynagrodzenie za przejazdy i djety. To nie jest sport, panowie. Wstyd!

— L.

W CZELADZI wszystkie organizacje o charakterze sportowym przygotowują się do zawodów sportowych, w dniu 3 maja, organizowanych przez miejską komisję P. W. i W. F. Do zawodów tych, a zwłaszcza walki o puhar wędrowny m. Czeladzi, której program (pięciobój) pozostaje niezmieniony, zgłoszono już kilka drużyn. Między innemi w godzinach południowych odbędzie się także mecz w piłkę nożną pomiędzy miejscowemi rywalami C. K. S. i Brynicą. Jako nagrodę dla zwycięzcy Magistrat przeznacza piłkę nożną. Onegdaj p. Kula, członek komisji P. W. i W. F. zakupił już dla zwycięzców szereg pięknych nagród w sumie około 400 zł.

ZAGŁĘBIE — ŚWIT 6:0 (2:0). Niedzielne zawody w Dąbrowie powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A zakończyły się kompletną porażką „Świtu".

Obywatelski czyn

robotników w Będzinie.

Magistrat Będzina płacił dotychczas robotnikom przy robotach miejskich 7.20 zł. na dniówkę. Ponieważ na roboty miejskie istnieje w budżecie ściśle określona kwota, której nie można dowolnie przekraczać, a tymczasem z uwagi na rozmiary bezrobocia **zachodzi konieczność dania pracy możliwie największej liczbie robotników**, Magistrat rozwiązał sprawę tę następująco. Mianowicie, urządził **z bezrobotnymi konferencję**, na której omawiano sposoby zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych i niekrzywdzenia jednych kosztem drugich.

Po omówieniu kilku projektów, Magistrat zgłosił koncepcję, że **można by zatrudnić większą ilość bezrobotnych**, gdyby mający pracę zgodzili się **na obniżenie dotychczasowych stawek z 7.20 zł. na 6 zł. dziennie.**

Robotnicy wykazali duże zrozumienie i chęć przyjścia z pomocą swym kolegom, gdyż wszyscy zgodzili się na propozycję Magistratu, dzięki czemu miasto będzie mogło na każdych pracujących 100 robotników **zatrudnić jeszcze 20 robotników.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

KATOWICE — SOSNOWIEC — ZĄBKOWICE.

Jeszcze za czasów okupacji Niemcy, chcąc odciążyć linję kolejową Katowice — Sosnowiec — Ząbkowice, dla ruchu towarowego, połączyli G. Śląsk z Zagłębiem, budując odcinek kolejowy od kop. Anadaluzja przez Wojkowice Komorne do Grodźca, skąd biegnie już tor kolejowy do Ząbkowic.

W ten sposób Śląsk otrzymał drugie połączenie z linją warszawską. Ze względu jednak na niekompletne wykończenie tego odcinka, a przedewszystkiem zmianę sytuacji politycznej nowa ta linja dotychczas była zupełnie nieczynna.

Obecnie dyrekcja śląska podjęła pracę nad zbadaniem terenu i stanu drugiej linji towarowej Śląsk — Zagłębie, która w najbliższym czasie ma być uruchomiona, co wpłynie dodatnio na usprawnienie dotychczasowego ruchu kolejowego.

Również w Niemczech redukcje.

Ciężkie położenie gospodarcze w Niemczech wyraża się między innemi i tem, że poszczególne przedsiębiorstwa przerywają pracę lub redukują liczbę zatrudnionych robotników. Tak np. huta żelazna i walcownia w Duisburgu od dnia 15 maja będzie zamknięta i pracę utraci 3.200 robotników; główną przyczyną zamknięcia fabryki są zmniejszone zamówienia ze strony kolei państwowych. Stalownia w Hamborn zwalnia 150 robotników. Tow. Akc. Phoenix w Dusseldorfie wobec małego zatrudnienia zwalnia 360 robotników. Zakłady Siemiens i Halske w najbliższych tygodniach zredukują wobec spadku zamówień stopniowo 2000 robotników

1,800.000 świń wywieziono z Polski.

W dniu 26 bm. przy udziale przedstawicieli organizacyj rolniczych całego kraju odbyło się generalne zgromadzenie członków Syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła, któremu przewodniczył b. minister p. Gościcki. Sprawozdanie z działalności Syndykatu za rok ubiegły wygłosił prezes Litwinowicz. Ze sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym Syndykat wywiózł zagranicę około **1.800 tysięcy sztuk trzody wartości blisko 240 miljonów zł.**

W eksporcie uczestniczyły wszystkie dzielnice w następującym stosunku: Małapolska 60 proc., Wielkopolska 24 proc., b. Kongresówka 14 proc., Śląsk 2 proc.

Z wywiezionych ilości 530.000 szt. ulokowano na rynku gdańskim, 950 tys. na rynku czechosłowackim.

Kronika gospodarcza.

WYSTAWA POLSKIEGO OBUWIA. W celu przeciwdziałania zalewowi naszego rynku przez obuwie zagraniczne, sekcja popierania wytwórczości krajowej przy muzeum przemysłu i rolnictwa postanowiła zorganizować w Warszawie wystawę polskiego obuwia. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa W. Tomaszewskiego posiedzenie tymczasowego komitetu organizacyjnego. Postanowiono zwrócić się do Stowarzyszenia techników o udzielenie lokalu na wystawę, oraz podjąć natychmiast prace przygotowawcze.

SEZONOWA EMIGRACJA robotników rolnych do Niemiec wzrasta stale. W roku bieżącym do robót wiosennych i letnich ustalony został kontyngent 90 tysięcy robotników. Do robót żniwnych wyjedzie jeszcze około 30 tysięcy, wobec czego tegoroczny kontyngent dosięgnie cyfry 130 tysięcy, gdy w roku ubiegłym wynosił 108 tysięcy. Prócz tej kontrolowanej i rejestrowanej emigracji — jest jeszcze tak zw. emigracja „dzika" — nielegalna, szczególniej z miejscowości pogranicznych, którą opanować w całości niesposób, pomimo wysiłków władz niemieckich i polskich, wielu bowiem niemieckich rolników odczuwa brak robotników wobec niedostatecznych przydziałów z emigracji legalnej.

PRZYGOTOWYWANIE DZIAŁEK DLA OSADNIKÓW POLSKICH W PARANIE. Na zakupionych przez Towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie terenach w stanie Parana w Brazylii prowadzone są obecnie pomiary działek dla polskich osadników. Na terenach tych, położonych w municypium Guaraquava nad rzeką Piquiry, w pobliżu kolonji polskiej Coronel Queiros, powstaje kolonja p. n. „Presidente Alfonso Camargo Industrial". Ziemia na kolonji, t. zw. „terra roxa" (ziemia czerwona), uchodzi za urodzajną i zdatną do uprawy zbóż, jak pszenica, owies, proso, kukurydza i ryż, a nawet roślin przemysłowych, jak bawełna, trzcina cukrowa itp. Klimat jest tam umiarkowany, przeciętna temperatura roczna wynosi około 18 stopni C.

W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM sezon letni daje mało zadawalniające wyniki; zainteresowanie ogranicza się tylko do niektórych artykułów. Liczyć się jednak należy z pewnem ożywieniem już w dniach najbliższych, zwłaszcza o ile warunki atmosferyczne będą nadal sprzyjały. Napływ protestów wekslowych w tej branży jest w dalszym ciągu znaczny, również nie brak upadłości, co wywołuje duże zaniepokojenie.

PRODUKCJA RYB W POLSCE wynosi ogółem od 15 do 18 milionów kilogramów, z czego na własny połów ryb morskich przypada od 2 — 4 milj. kg., na rzeki i jeziora od 7 do 8 milj., produkcja zaś w stawach daje od 6 do 8 milj. kg. Gospodarstwa stawowe obejmują powierzchnię 65.000 ha, przyczem największe skupienie mamy w woj. Lubelskiem, gdzie łącznie powierzchnia gospodarstw stawowych wynosi 17.300 ha. Kapitał, inwestowany w gospodarstwach stawowych, sięga według obliczeń p. Janickiego, prezesa zarządu Związku producentów ryb, do 150 milj. złotych.

DOBRE INTERESY OBCYCH BANKÓW W POLSCE. Publikacja Głównego Urzędu statystycznego o bilansach banków zagranicznych posiadających swe oddziały w Polsce, wykazuje, że pomimo złej konjunktury, banki te miały w ubiegłym roku bardzo pomyślne wyniki. Dotyczy to przedewszystkiem filij dawniejszych banków niemieckich Deutsche Bank i Disconto Ges. w Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy, Tczewie i Król. Hucie. Pożyczki wekslowe wszystkich tych banków wynosiły z końcem roku 56 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi 63.7 milj. zł., pożyczki niezabezpieczone 86.5 milj. zł. itd. Znamiennem jest powiększenie się wkładów w tych bankach które z 25.5 milj. zł. w 1928 r., podniosły się do sumy 40 milj. zł. w roku poprzednim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 171.50 — 170.50, Częstocice 29.50. Cukier 32.50 — 33.25, Cegielski 47.00, Lilpop 25.60, Modrzejów 10.00, Parowozy 21.00, Rudzki 21.00, Zieleniewski 54.00, 5 pr. poż. Dolarowa 74.00 — 73.75—74.50, 5 pr. poż. Konwers. 55.00 — 55.25, 4 pr. poż. Inwest. 118.50 — 120.00, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.50 — 55.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.25, Nowy Jork 8.905, Londyn 43.35.50, Paryż 34.97, Wiedeń 125.70, Praga 26.41. Szwajcarja 172.82, Holandja 358.80, Kopenhaga 238.63, Stokholm 239.65, Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.88.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Zawiercia.

Głos z Argentyny.

Tym razem chodzi o dzielnicę Zawiercia, zwaną Argentyną. Od grona mieszkańców tej dzielnicy o egzotycznej nazwie otrzymujemy stale skargi na wyjątkowe zaniedbanie pod względem sanitarnym. Pewna kategorja „argentynian" z właściwą sobie swobodą wyrzuca lub wylewa wszystko, co nie pachnie, a co powinno się znaleźć w miejscu zacisznem i ustronnem, — poprostu na ulicę, na jezdnię lub na przylegające puste place. Wskutek tego wiosenne powietrze na Argentynie przypomina najobrzydliwsze gazy trujące. Zagrożeni na zdrowiu argentynianie pragnęliby z całego serca, aby zanim zorganizowane będzie ratownictwo przeciwgazowe, zawitała w tamte, niedalekie zresztą strony, komisja sanitarna. Między innemi pożądanemi zarządzeniami powinno znaleźć się oczyszczenie kanału od domu miejskiego i przykrycia otworów kanałowych. I jeszcze jedno: podobno większość lamp elektrycznych na ulicach Argentyny trwa uporczywie w bezrobociu.

× CZY TO MOŻLIWE. Donoszą nam z Żarek: We wsiach Jaroszów, Czatachowa i Zawada ludność od niepamiętnych czasów pije wodę z rowów, gdyż nie może się zdobyć na studnie. Stan rzeczy okropny był zwłaszcza w Zawadzie, gdzie mieszkańcy, chcąc zło usunąć, samorzutnie wykopali, właściwiej wybili w kamieniu dół blisko 20 metrów głęboki, z którego czerpano wodę. Dół ten zawala się często, grzebiąc w swem wnętrzu kury, koty, psy i „wszeljaką gadzinę". Troskliwy o zdrowie publiczne urząd gminny przeznaczył w budżecie tegorocznym fundusz na budowę 3 studzien. I podobno władza nadzorcza nie uznała tego wydatku za pilny, skreślając go. A może Sejmik pow. ma zamiar z własnych funduszów zbudować studnie, których potrzebę ludność aż nadto odczuwa? Wtedy skreślenie byłoby uzasadnione.

× CZY OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA? W tych dniach policja z Żarek wykryła i zaaresztowała kilku parobczaków ze wsi Zawada, którzy napadli na biednego żyda - handlarza pod Czatachową, pobili go dotkliwie i zabrali cały majątek 30 zł. Po kilku dniach, jak wieść niesie, napastnicy zostali zwolnieni do czasu rozprawy sądowej, z tego jakoby powodu, iż działali w stanie nietrzeźwym. Wiadomość ta obudziła conajmniej zdziwienie.

WESELE PANNY MUSSOLINI.

EVVIVA MUSSOLINI NONNO!

W tych dniach odbył się w Rzymie ślub córki dyktatora Włoch p. Eddy Mussolini z hr. Galeazzo Ciano. Uroczystość tych zaślubin przybrała kształty powszechnego święta w Italji.

W wigilję uroczystości kościelnych odbyło się przyjęcie w prywatnym domu włoskiego premjera tj. w willi Torlonia; przybyła cała arystokracja włoska i zagraniczna, rezydująca w Rzymie, przybyli wszyscy ambasadorowie i ministrowie, akredytowani przy Kwirynale oraz przedstawiciele prasy zagranicznej i włoskiej, rząd włoski w komplecie, przedstawiciele armji, partji faszystowskiej i rodziny narzeczonych w komplecie. Wszyscy oczywiście składali młodym życzenia i dary, ale wśród tej olbrzymiej liczby gości był jeden gość nielada: specjalny wysłannik Ojca świętego, Monsignore Duca Borgoncini, który przywiózł piękny prezent pannie młodej od Ojca świętego: różaniec z malachitu w złotej oprawie i artystycznie wykonanej kasetce, oraz błogosławieństwo Apostolskie specjalne dla obojga młodych na dzień zaślubin.

Na drugi dzień w kościele św. Józefa na via Nomentana o godzinie 11 rano odbył się ślub, którego w czasie Mszy świętej udzielił proboszcz parafji panny młodej.

Z uderzeniem godz. 11 cała fasada udekorowanego kwiatami kościoła rozbłysła tysiącem świateł.

Kościół był już wypełniony publicznością. Znajdował się w nim cały korpus dyplomatyczny z mgr. Borgoncini - Duca, nuncjuszem apostolskim przy Kwirynale na czele.

Z organów rozległy się dźwięki marsza weselnego. Orszak ślubny otwierał „Duce", trzymający pod rękę pannę młodą, odzianą w powłóczystą szatę z białej krepy; piękny welon ślubny z weneckiej koronki przytrzymany był djademem.

Państwo młodzi uklękli na klęcznikach przed głównym ołtarzem, otoczeni członkami rodziny oraz świadkami. Proboszcz parafji rozpoczął Mszę św., podczas której rozlegały się pienia chóru Filharmonji rzymskiej oraz dźwięki kwartetu smyczkowego z Augusteo.

O godz. 11.30 Msza św. oraz ceremonja ślubna były ukończone. Uczestnicy uroczystości składać zaczęli życzenia państwu młodym, poczem uformowali orszak, aby udać się zgodnie z tradycją rzymską do bazyliki św. Piotra w celu pomodlenia się na grobie pierwszego apostoła.

Gdy ośm wspaniałych limuzyn przybyło na plac św. Piotra, był on już czarny od tłumów, wśród których pokazywano sobie najwybitniejszych przedstawicieli patrycjatu rzymskiego. Młodą parę obrzucano kwiatami i witano gromkiemi okrzykami: „Evvivano Sposi!" (Niech żyją nowożeńcy!).

Na progu świątyni arcybiskup Pellizzo podał przybyłym wodę święconą i poprowadził wszystkich najpierw do kaplicy Przenajświętszego Sakramentu, a później przed ołtarz św. Piotra. Państwo młodzi, a za nimi Mussolini i inni członkowie orszaku, ucałowali, zgodnie z tradycją, stopy posągu św. Piotra z bronzu.

Po opuszczeniu bazyliki orszak weselny udał się do will' Torlonia, witany owacyjnie gromkiemi okrzykami na ulicach Rzymu. Rozlegały się szczególnie okrzyki „Evviva Mussolini nonno!" (dziadek). W willi Torlonia oczekiwała młodą parę kompanja faszystowskich muszkieterów, którzy utworzyli baldachim z bagnetów, pod którym małżonkowie weszli do apartamentów rodziców, tak jak wyszli z nich przed udaniem się do kościoła.

W dniu wesela swej córki premjer Musolini otrzymał od króla włoskiego następującą depeszę:

„W tym dniu szczęścia i radości pańskiej rodziny — królowa i ja przesyłamy najgorętsze, najserdeczniejsze życzenia wiecznego - trwałego szczęścia dla młodych małżonków.

Podpisane:
Pański oddany kuzyn
Wiktor Emanuel".

(Jak wiadomo, Mussolini posiada order „Annunziaty", a wszyscy odznaczeni tym orderem mają tytuł „kuzynów królewskich").

W dniu ślubu swej córki Mussolini ofiarował 25 tysięcy lirów na cele kolonij nadmorskich i górskich dla ubogich dzieci włoskich. Ponadto przyznał dyktator Włoch 400 lirów dla każdego dziecka, które w dniu ślubu jego córki urodziło się w Rzymie oraz w 4 miastach włoskich, z których pochodzą obie rodziny: Mussolinich i hr. Galeazzo Ciano.

Dom ze stali

ZA 17 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Warszawska firma „Rudzki i Ska" przystępuje do zmontowania pierwszego w Łodzi okazowego domu stalowego, na terenach spółdzielczego T-wa budowy domów dla urzędników skarbowych. Okazowy dom składać się będzie z 3 pokojów z kuchnią i odpowiednich wygód. Cena takiego domu wynosić będzie około 17 tysięcy zł., przyczem przy budowie większej ilości domów, koszta znacznie maleją.

Archiwum komunizmu

W... KAPELUSZU.

Na jednej z ulic Warszawy wpadł w ręce policji sekretarz związków zawodowych kapeluszników, niejaki Stanisław Burzyński, członek zarządu partji komunistycznej. Burzyński miał na głowie pomysłowo skonstruowany kapelusz o podwójnem denku, wewnątrz którego znaleziono szereg szyfrów i notatek, dotyczących działalności organizacyj wywrotowych na terenie stolicy, oraz instrukcje na dzień 1 maja.

W mieszkaniu komunisty oraz w lokalu związku kapeluszników wykryła policja bogate archiwum komunistyczne oraz kompromitujące dokumenty. Członkowie związku na wieść o mającem nastąpić aresztowaniu zbiegli. Rozesłano za nimi listy gończe, a Burzyńskiego osadzono za kratkami.

Coraz zimniej

BĘDZIE W EUROPIE.

Kapitan jednego z angielskich okrętów transatlantyckich, Artur Rostrone, od czterech lat pełniący służbę na okrętach kursujących między Europą i Ameryką, dokonał niezwykle interesującego zestawienia zmian kierunku Golfstromu w ciągu ostatniego ćwierćwiecza i wykazał, że zmiany te są bardzo znaczne i że ten dobroczynny prąd coraz bardziej przybliża się ku brzegom amerykańskim, co w niedalekiej już przyszłości spowoduje bardzo znaczne zmiany w Europie zachodniej. Zmiana kierunku Golfstromu szczególniej niekorzystnie odbije się na klimacie Anglji, Francji i Hiszpanji, które będą miały coraz ostrzejsze zimy, co bardzo poważnie odbić się może na stosunkach gospodarczych tych państw. Natomiast Stany Zjednoczone zyskają klimat o wiele łagodniejszy, tak że Nowy Jork naprzykład będzie miał klimat podzwrotnikowy.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

56)

Pomimo, że mówił żartobliwym tonem, wiedziałem, że nie żartuje i przyznałem mu rację. Zabraliśmy się we dwóch do wprowadzenia w czyn jego planu. Napisałem do panny Letycji, żeby, nic nie mówiąc od siebie, kierowała wszystkich reporterów do mnie. I tak mnie oblegali z powodu sprawy Fleminga i kilku więcej nie mogło mi zrobić różnicy.

Burton zajął się stroną dziennikarską. W popołudniowem wydaniu jego pisma ukazał się krótki, ale sensacyjny opis zniknięcia panny Joanny. W wieczornym nakładzie powtórzyło się to samo. Zamieszczono wyczerpujące dane, odnoszące się do wyglądu i zachowania zaginionej.

Uciekając przed spodziewanym napływem reporterów, wyszedłem z biura wcześniej niż zwykle i o czwartej znaleźliśmy się z Małgorzatą w zamiejskim parku. Miała na twarzy czarną woalkę, chroniącą przed spojrzeniami ciekawskich w autobusie, ale potem ją zdjęła. Ucieszyłem się, widząc, że jej blada twarzyczka straciła wyraz apatji, jaki ją szpecił w ciągu ostatnich trzech dni.

— Proszę się trzymać prosto, o tak! — zakomenderowałem, gdy zagłębiliśmy się w pusty szpaler. — A teraz długie oddechy. O, tak! Wdech! Liczę do dziesięciu. Raz, dwa... A teraz wydech!

Była niezwykle potulna. Maszerowaliśmy przez pół godziny, prawie nie rozmawiając. Radował mnie sam jej widok, podczas gdy ona rozkoszowała się ruchami i powietrzem. Gdy się trochę zmęczyła, usiedliśmy na ławce. Ławka ta była świeżo pomalowana, wobec czego rozpostarłem dla niej moją chustkę. Roześmiała się nagle i poczuliśmy się jak dzieci.

Zastrzegłem zgóry, że nie będziemy mówili o niczem smutnem, ani o śmierci jej ojca, ani o żadnych innych strapieniach i dotrzymaliśmy postanowienia. Na ścieżce gil wykopywał pracowicie glistę, która okazała się bardzo długa. Nie tracąc odwagi, wziął w dziób odkopany koniec i odskoczył w bok, z miną śmiałka, który nie cofa się przed żadnemi trudnościami. Glista wyciągnęła się w cienką, różową nić, ale ani się nie urwała, ani nie wysunęła [illegible] z ziemi.

— Okropność! — zauważyła Małgorzata. — Co za obrzydliwy popis okrucieństwa!

— Gil ma dzieci—przypomniałem jej uprzejmie. — To, to samo, co z Fredem, który wykręca, maltretuje i walkuje język angielski, poto, żeby jego chłopaczkowie mieli chleb, szynkę i lody.

Zdjęła rękawiczki i siedziała nieruchomo z rękami na kolanach.

— Chciałabym być komuś potrzebna — rzekła melancholijnie. — To takie straszne czuć, że ludziom jest wszystko jedno, czy mnie mają koło siebie, czy nie. Wszystkie moje obowiązki przestały nagle istnieć i zostałam sama, sama, sama — och, jakie to smutne!

— Miała pani być grzeczna — zaprotestowałem.

— Nie przyrzekałam, że będę wesoła — odpowiedziała. — Oprócz ojca miałam na świecie tylko jedną osobę, która mnie kochała i nie wiem, co się z nią stało. Biedna, kochana ciocia Joanna!

Brylant jej pierścionka zaręczynowego zagrał nagle w słońcu barwami tęczy. Zauważyła, że patrzę na jej ręce i oblała się silnym rumieńcem. Siedzieliśmy przez chwilę w zupełnem milczeniu. Długie, majowe popołudnie zbliżało się ku końcowi. Ścieżki zaczęły się napełniać ludźmi, śpieszącymi do domów z fabryk i biur.

Małgorzata wstała i zapiąwszy płaszcz, wyciągnęła do mnie odruchowo małą rączkę.

— Był pan dla mnie więcej niż dobry — rzekła prędko. — Zabrał mnie pan do domu swojej rodziny i pomógł przeżyć najcięższe dni. Nigdy o tem nie zapomnę. Nigdy!

— Nie jestem taki anioł, jak się pani zdaje— odpowiedziałem, patrząc jej w oczy. — Choćbym nawet chciał, nie mógłbym postąpić inaczej niż postąpiłem. To była siła wyższa. Przyszedłszy do mego biura, wstąpiła pani w moje życie. Czy to dopiero tydzień temu? Nastaną jeszcze pewnie złe dni, ale w tej chwili ważne jest tylko to, że — jesteśmy oboje...

Spuściła szybko woalkę i poszliśmy do autobusu. Otoczył nas prozaiczny świat dnia codziennego, świat wrzawy, pośpiechu i pracy. Dla mnie jednak wszystko rozpłynęło się we mgłę i cień i jedyną rzeczywistością pozostała dziewczyna w żałobie i ja: dziewczyna, naznaczona pierścionkiem zaręczynowym, jako cudza własność. Cdn

Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych „M. ŁEMPICKI"
Spółka Akcyjna w Sosnowcu

BILANS W DNIU 31 GRUDNIA 1929 R.

STAN CZYNNY	Zł.	STAN BIERNY	Zł.
Nieruchomości	412.473,05	Kapitał Zakładowy	800.000,00
Rygi wiertnicze i maszyny	411.304.—	„ zapasowy	19.050,77
Narzędzia wiertnicze, warsztatowe i rury	753.410,26	„ zasobowy	22.063,92
Ruchomości	61.140,07	„ amortyzacyjny	660.084,14
Materjały i djamenty	192.889,78	Zobowiązania hipoteczne	142.030.—
Inwentarz żywy	2.245,50	Akcepty	44.600.—
Kasy i banki	8.221,03	Różni — wierzyciele	626.105,19
Weksle	9.000.—	Sumy przechodnie	3.682,80
Różni — dłużnicy	530.068,16	Czysty zysk	115.387,66
Kaucje i wadja	9.665,37		
Papiery procentowe	38.361,44		
Sumy przechodnie	4.225,82		
	2.433.004,48		2.433.004,48

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW.

STRATY.	Zł.	ZYSKI.	Zł.
Koszty administracyjne	402.292,14	Rezerwa z zysków za rok 1928	10.763,52
Podatki	73.882,05	Zysk na wykończonych robotach z 1928 r.	146.295.—
Utrzymanie magazynu głównego	49.426,78	Zysk na wykonanych robotach z 1929 r.	689.781,19
Wydatki na nieruchomości	27.852,70		
Amortyzacja	177.999,38		
Czysty zysk	115.387,66		
	846.839,71		846.839,71

Powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków został zatwierdzony przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów w dniu 9 marca 1930 roku.

Zarząd Towarzystwa Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Targowa 14 zawiadamia p.p. Udziałowców, że w dniu 11.V.30 r o godz. 15-tej odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

w lokalu T-wa przy ul. Targowej 14 z następującym porządkiem dziennnym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu poprzedniego Zebrania
3. Sprawozdanie za 1929 rok operacyjny.
4. Zatwierdzenie bilansu i r-ku Zysków i Strat
5. Sprawa udziałów.
6. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
7. Wolne wnioski.

Wrazie nieprzybycia odpowiedniej ilości Udziałowców w pierwszym terminie, wyznacza się zebranie w drugim terminie tego dnia o godz 16-tej, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Wnioski na Walne Zebranie prosimy nadsyłać pod adresem T-wa najdalej do dnia 8.V.1930 r

2187 **ZARZĄD.**



KUPNO i SPRZEDAZ

Zarząd Spółki Łowieckiej w Przeczycach gminy Mierzęcice poczta Siewierz, ogłasza, że w niedzielę 4 maja rb. o godzinie 3 po południu odbędzie się w tejże wsi w szkole publiczna licytacja prawa polowania na 6 lat o obwodzie 890 hektarów 2192-2

Tremo do sprzedania. Sosnowiec-Pogoń, Szopena 8. 2190

Ford osobowy, torpedo, karoserja jesionowa, krycie skórzane, w dobrym stanie do sprzedania. Cementownia „Firley" w Ogrodzieńcu, stacja Zawiercie. 2137-3

Sprzedam harmonję stolikową tanio na dwóch nóżkach. Sosnowiec, Kościelna 14. 2184

POSADY i PRACE

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Krawcowa zdolna potrzebna do domu. Adres w Administracji. 2134-3

LOKALE

Szukam pokoju w śródmieściu na parterze lub na 1 piętrze na pracownię robót artystycznych. Lokal potrzebny jest tylko na czas od 9 rano do 7 po południu. Łaskawe oferty do Administracji d'a „Pilne". 2193-

Poszukuje w Będzinie pokoju przy rodzinie dla starszej osoby z obsługą. Wiadomość Biebierstein Sosnowiec 3-go Maja 13. 2191

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Kurier Zachodni". 2185-2

Pokój, z kuchnią poszukiwany. Zgłoszenia Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151. 2181-3

Do wynajęcia 3 pokoje kuchnia, przedpokój. Wiadomość Sosnowiec, Florjańska 1, Skalski, piwiarnia. 2183

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stanisław Staroń zgubił książeczkę konia, wyd. n. przez gminę Rokitno Szlacheckie. 2188

Zgubiono weksel bezterminowy na zł. 100, wystawca Marja Skubińska, który się unieważnia. 2104

Piotr Stoika zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 2172-3

ROZNE

Szklarskie roboty. wszelkie wykonuje z własnego i powierzonego materjału, oraz sprzedaż różnych szyb uskutecznia. Polski Zakład Szklarski Zaidiicz, Będzin, Potockiego 13

Za długi robione przez moją żonę Martę Poboril z domu Fojer z Wielkich Hajduk, z którą nie mieszkam, odpowiedzialności na siebie nie przyjmuję i takowych płacić nie będę Antoni Poboril, Zawiercie. 2185

Fortepian do wynajęcia. Wiadomość: ulica Sielecka róg Barbary, apteka. 2133-3

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekscie 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.